



W rozumieniu współczesnego Europejczyka joga, ogólnie, oznacza szereg ćwiczeń fizycznych i pozycji ciała, które tworzą poczucie dobrego samopoczucia, wewnętrznego spokoju i harmonii, a także służą zachowaniu młodości i zdrowia ciała. † Historia jogi sięga około tysiąca lat przed naszą erą, a jej celem jest doprowadzenie człowieka do zbawienia, które jest rozumiane jako uwolnienie od materialnego świata pełnego cierpienia. Wyzwolenie to osiąga się poprzez przestrzeganie zasad moralnych, indywidualną samodyscyplinę i ćwiczenia ciała na określonych pozycjach. Bóg, z którym joga prowadzi do jedności, to nie osoba Boga, ale duchowa energia, natura i przestrzeń.

W Europie Wschodniej ćwiczenia jogi, w tym dyktat moralny, trening psychiczny i fizyczny, ćwiczenia ciała, trening oddechowy i medytacja, ograniczały się tylko do ćwiczenia określonych pozycji ciała (asan) i treningu oddechowego. Mistrz (guru) jest nadal niezastąpiony, uczy bezruchu ciała, wstrzymywania oddechu i zastopowania myśli, które prowadzą do przeżywania śmierci. Być może niektórzy praktykujący jogę mają złudzenie, że ćwiczenia umysłu i ciała, zwane medytacją i kontemplacją, są podobne do praktyk chrześcijańskich i mogą ich przygotować i wprowadzić w chrześcijańską pobożną modlitwę.

Ale nie można przygotować się do modlitwy, ćwicząc jogę lub zen. Modlitwa chrześcijańska to historia miłości. W naturalistycznej mistyce miłość jest całkowicie bez znaczenia. Aby kochać, trzeba być we dwoje. Jednak w naturalnym mistycyzmie wszystko ogranicza się do bezosobowego, boskiego „ja”. Biblia określa, że „Bóg jest miłością” (por. 1 J 4, 16), a buddyzm mówi o miłości jako o niebezpiecznej iluzji. Dlatego należy dokonać radykalnego wyboru.

Dlaczego chrześcijanin powinien unikać jogi, nawet jako prostego ćwiczenia fizycznego? W praktyce jogi następuje kult pogańskich bogów, a tym samym łamane jest pierwsze przykazanie. Ponadto techniki nie można oddzielić od idei, więc w zasadzie każda joga, nawet bez świadomej intencji praktykującego, jest kultem hinduskich bóstw. Praktyki jogi mają na celu uwolnienie człowieka od świata rozumianego jako zło, które jest niezgodne z duchem chrześcijańskim. Nie jest też zgodne z tym duchem przekonanie, że poprzez ćwiczenia można osiągnąć zbawienie – tak jakby człowiek mógł to osiągnąć sam, własnymi siłami i pracą, bez Boga.

Przejście buddyjskiego lub hinduskiego rytuału inicjacji polega na przekazaniu się wrogowi (jak mówią guru, siłom natury). Personifikowane siły natury ojcowie Kościoła nazywali demonami, a my mówimy o duchach demonicznych. Gdy więc uczestniczymy w obrzędzie inicjacyjnym, zgadzamy się z ostatecznym przymierzem z tymi duchami, co dla chrześcijanina jest zaprzeczeniem – od Chrystusa. Ale Pan Jezus zwycięża we wszystkim, i gdy prosimy Go, aby uwolnił nas od więzi, którymi związaliśmy się przez nieuwagę lub brak wiedzy, On zawsze pomoże.